

(Corriere dello Sport - R.Maida) Młodzi, słodcy i zmartwieni. Ich terażniejszością jest futbol młodzieżowy, tak zwana Primavera, na świecie znana jako Under 19, ale przyszłość jest pełna niewiadomych i pułapek. Wielu, zaczynając od złotych iluzji Trigorii, nie udało się pojawić ze względu na własne ograniczenia i niewłaściwe zachowania. Żaden, odkąd nowi właściciele zmienili filozofię dotyczącą młodzieży, nie potrafił pokazać się w Romie.

Teraz przyszedł czas na urodzonych w 1998 roku, przede wszystkim, aby spróbować przeżyć skok jakościowy do profesjonalnego futbolu bez traumy: są ostatni rok w sektorze młodzieżowym, wygrali dużo również w kategorii Allievi, teraz muszą "wybrać swoją ścieżkę", jak podkreśla Danili Carevelo, agent pomocnika, Lorenzo Grossiego, "przyszłego Gattuso, którzy są potrzebni każdemu trenerowi, o pewnej wydajności". Grossi, pochodzący z Rocca Priora, nagrodzony rok temu przez burmistrza za sportowe osiągnięcia, jest idealnym przykładem gracza o niewiadomej przyszłości. Jego kontrakt, z płacą minimalną, wygasa w 2018 roku, musi nadal omówić jego odnowienie i swoje perspektywy razem z kierownictwem, które zatrudniło go na początku amerykańskiej ery, siedem lat temu. Niewiele inaczej wygląda sytuacja Marco Tumminello, wszechstronnego napastnika, który w Primaverze strzela co 62 minuty i Riccardo Marchizy, lewonożnego środkowego obrońcy, który zadebiutował już u Spallettiego w Lidze Europy. Obydwaj podobają się Atalancie i mogą wejść w transfer Kessiego, pierwszego nabytku Romy przyszłości.

Na poznanie swojego losu czeka również Senegalczyk Keba, strzała skrzydła ataku, od niedawna wprowadzany do reprezentacji U20 swojego kraju: może wyjechać na Mundial w tej kategorii, zaplanowany w maju i czerwcu w Korei Południowej i po powrocie znaleźć się poza Romą. Z drugiej strony w wieku 19 lat trzeba być gotowym, tak jak czuje toskański bramkarz, Lorenzo Crisanto, bohater zdobycia dwóch mistrzostw z rzędu, z Allievi i Primavera i pomocnicy o dużej wydajności, Bordin i Spinozzi. Ostatnio przybyły, argentyński obrońca Matias Nani, gra często u Alberto De Rossiego, po długiej procedurze otrzymania pozwolenia, które było konieczne do jego rejestracji. Wszystko zależy od nich, na pewno, od zdolności do poprawy i przystosowania się, ale też od klubów, które ich przyjmą. Eksperci od młodych piłkarzy z poprzedniego sezonu postawiliby na eksplozję Christiana D'Urso, jakościowego pomocnika z rocznika 1997, który tymczasem ma problemy z wyrażeniem się w Serie B: był do końca stycznia na wypożyczeniu w Latinie, aby potem przejść do Carpi, gdzie do tej pory zgromadził 4 minuty, przeciwko Entelli, prawie dwa miesiące temu.

Rozprzestrzeniony jest problem graczy z poza puli wiekowej. W Trigorii, w ostatnim sezonie, pozostało wielu chłopaków z rocznika 1997, jak chorwacki obrońca Anocic, który był zablokowany z powodu natury kontraktowej przez całą pierwszą część sezonu. Jest też kapitan De Santis, prawy obrońca i środkowy napastnik, Soleri, którzy na pewno odejdą latem i których nowy trener pierwszej Romy nie zdecyduje się wdrożyć na stałe do kadry drużyny. W której może się wreszcie znaleźć

Abdullahi Nura, szybki fenomen i pechowiec: najpierw problemy z sercem, potem fatalna kontuzja kolana uniemożliwiły nu zadebiutować w Serie A, co było już obiecane za czasów Rudiego Garcii. W wieku 20 lat czas do powrotu jest w całości po jego stronie: na prawej obronie.

Autor: abruzzo